

Czy KZB wyłudza pieniądze?

24.06.2010.

Szesnastego czerwca br. w legionowskim sądzie odbyły się 2 sprawy dotyczące odmowy wszczęcia przez prokuraturę dochodzenia ws. prób wyłudzenia przez Komunalny Zakład Budżetowy pieniędzy od mieszkańców za wywóz śmieci. Mieszkańcy ci nie godzą się z zasadami, na jakich działa miejski system odbioru odpadów

Część mieszkańców Legionowa jest niezadowolona z wprowadzonego od 1 lipca 2009 r. systemu odbioru odpadów komunalnych przez gminę. Niektórzy z nich złożyli już skargi do Rzecznika Praw Obywatelskich, Państwowej Komisji Wyborczej oraz doniesienia do prokuratury. Zarzuty to: wyłudzenie pieniędzy, zmuszanie do płacenia za niewykonane usługi, zmuszanie do zrywania umów z dotychczasowymi odbiorcami odpadów, niejasna rola KZB jako pośrednika pomiędzy mieszkańcami i firmą Remondis, a także niesprawiedliwy system naliczania opłat. Mają umowy, a są karani

Rodzina pana Zbigniewa Jastrzębskiego z Grudzi posiada od lat ważną umowę na wywóz odpadów, zawartą z firmą Zakład Usług Komunalno Socjalnych Eugeniusz Pacewicz. Nie zamierzają jej zrywać, ponieważ są zadowoleni ze świadczonych usług.

Komunalny Zakład Budżetowy, który nie wywozi od nas śmieci, moim zdaniem bezprawnie żąda od nas pieniędzy za usługi, których nie wykonuje - mówi Zbigniew Jastrzębski.

Nie zgadza się również ze słowami prezydenta Legionowa Romana Smogorzewskiego, który w wywiadzie udzielonym dla Gazety Wyborczej z 7 czerwca br. sugerował, że niezadowoleni z nowego systemu to głównie ci, którzy nie mieli podpisanych umów na odbiór odpadów.

Wiele osób, które protestują przeciwko narzuceniu zawarcia umowy tylko z jedną firmą Remondis tak jak my, mieli i mają zawarte umowy na wywóz śmieci. Nie godzimy się tylko z wprowadzeniem monopolu i metodom jakie stosują władze miasta i KZB - twierdzi Jastrzębski.

Przypomina, że zanim jeszcze system został wprowadzony zaczęto bezprawnie zmuszać właścicieli posesji do zrywania obowiązujących umów terminowych i zastraszać, iż oporni będą karani, a Urząd Skarbowy będzie wchodzić na ich konta. Obecnie osobom, od których śmieci odbierają inne firmy niż Remondis wystawiono tytuły wykonawcze i zajęto emerytury lub sprawy trafiły do komornika. Światłe władze załatwiłyby to inaczej

Inny mieszkaniec III Parceli, pan Krzysztof twierdzi, że bardzo ogólne pytanie postawione w referendum

Czy jesteście za przejęciem przez gminę obowiązku odbioru odpadów, w którym nota bene głosował za, nie upoważniało gminy do wprowadzenia takiego systemu jaki mamy. Według niego, zadaniem tego systemu miało być spowodowanie, aby jak największa liczba mieszkańców miała zawarte umowy i w efekcie, aby śmiecie nie lądowały w pobliskich lasach. Dlatego skandalem nazywa represjonowanie tych, którzy mają wcześniej zawarte umowy na wywóz z innymi firmami i segregują odpady.

Światłe władze, jakich niestety nie mamy, zaproponowałyby inteligentny system tzn. taki, gdzie przymusowe objęcie usługami firmy Remondis dotyczyłoby tylko tych, którzy nie mają podpisanych umów, wtedy zachowane byłyby zasady wolnej konkurencji, a nie wprowadzony monopol - uważa pan Krzysztof.

Jego zdaniem można było także zapisać, że osoby, które mają zawarte umowy terminowe zostaną objęte systemem dopiero po ich wygaśnięciu. Wtedy można by mówić o cywilizowanych zasadach. Obietnice okazały się fikcją

Na przełomie czerwca i lipca 2009 r., zaraz po spotkaniu ws. śmieci w ratuszu, czwórka mieszkańców rozmawiała o nowym systemie z przewodniczącym rady miasta Legionowo Wiesławem Karnasiewiczem.

Obiecał nam wtedy, że jeśli nie wyrzucamy śmieci do lasu i mamy podpisane umowy z odbiorcami odpadów to nikt nie może nas za nic ukarać, bo nie łamiemy żadnego prawa. Teraz jak byłem znów u niego i zapytałem, co z jego obietnicami, bo właśnie zaczęli wchodzić nam na konta, to był bardzo zdziwiony - mówi Zbigniew Jastrzębski.

Opowiada także, że jeden z uczestników tego spotkania, gdy dowiedział się, że jego sąsiadowi zajęto wynagrodzenie, tak się zdenerwował, że aż dostał ataku serca.
Prokuratura odmawia wszczęcia dochodzenia

Mieszkańcy skierowali już kilka doniesień do prokuratury, w których zarzucają wyłudzenie pieniędzy przez KZB za usługi, które nie zostały wykonane. W znanych nam przypadkach prokuratura odmawiała dotychczas wszczęcia dochodzenia argumentując, iż nie dopatrzyła się w działaniach KZB znamion czynu zabronionego.

Powołuje się przy tym na stanowisko z cy dyrektora KZB Legionowo, z którego wynika, że obecne zasady odbioru odpadów wprowadzono na podstawie uchwały Rady Miasta. Z kolei, do podjęcia takiej uchwały radę upoważniła zgoda mieszkańców wyrażona w referendum z 12.11.2006 r.

Problem w tym, że Prokuratura nie zbadła kwestii najważniejszej, a mianowicie, czy na podstawie tak ogólnego pytania referendalnego można było wprowadzić tak restrykcyjny i ingerujący we wcześniej zawarte umowy system. Sąd Rejonowy w Legionowie podczas dwóch rozpraw, które odbyły się 16 czerwca br. nie uznał zażaleń mieszkańców na postanowienia prokuratury o odmowie wszczęcia dochodzenia. Mieszkańcy ci nie zamierzają się jednak poddawać i zapowiadają kolejne wystąpienia do odpowiednich organów.

Jerzy Dąbczak

Zdjęcie: Część legionowian skierowała doniesienia do prokuratury o wyłudzenie pieniędzy przez KZB za usługi, które nie zostały wykonane
Fot. MaCh